

[Senatu do "ustawy Niedzielskiego"](#)

Przepadły poprawki Senatu do "ustawy Niedzielskiego"

Sejmowa większość nie poparła we wtorek zaproponowanych przez Senat poprawek do nazywanej "ustawą Niedzielskiego" nowelizacji ustawy o minimalnych wynagrodzeniach w ochronie zdrowia. Nowelizacja gwarantuje, że od 1 lipca 2021 roku żaden pracownik medyczny oraz działalności podstawowej podmiotu leczniczego nie będzie mógł mieć ustalonego wynagrodzenia zasadniczego na poziomie niższym niż wynikający z ustawy.

Senat w czwartek uchwalił trzy poprawki. Jedna z nich zwiększałaby skalę podwyżek minimalnego wynagrodzenia pracowników zatrudnionych w ochronie zdrowia wobec zapisanej w rządowej nowelizacji ustawy i przyjętej przez Sejm pod koniec maja. Senat zwiększył wszystkie współczynniki pracy, według których wyliczane są najniższe pensje.

Dwa wnioski opozycji odrzucone

O przerwę w obradach wnioskowała przed sejmowymi głosowaniami posłanka Monika Wielichowska (KO). Przerwa – jak uzasadniała – miałyby nastąpić po to, aby posłanki i posłowie wsłuchali się w głos środowisk medycznych, które "od wielu dni mówią, że mają dość przeciążenia pracą, niskich pensji, braku dialogu z ministrem zdrowia i ignorancji rządu". Wniosek nie uzyskał poparcia większości.

W głosowaniu przepadł też wniosek Marceliny Zawiszy (Lewica) o odroczenie obrad. Posłanka uzasadniała, że przedstawiciele rządu mogliby spotkać się m.in. z przedstawicielami pielęgniarek i położnych, które we wtorek manifestowały przed Sejmem. - One dopominają się, by poprzeć wszystkie poprawki Senatu po to, by docenić ich pracę, wykształcenie i doświadczenie zawodowe – mówiła Zawisza.

Piecha: nie wskazano źródeł zwiększenia finansowania

Podczas debaty poseł Bolesław Piecha (PiS) przedstawiał stanowisko sejmowych komisji zdrowia oraz finansów publicznych, które omawiały we wtorek rano uchwałę Senatu. Oceniał, że gdyby wprowadzić proponowane przez Senat zmiany, wymagałoby to przeznaczenia wielu dodatkowych środków. Mówił też, że nie wskazano źródeł zwiększenia finansowania.

Piecha mówił, że "w programie ogólnopolskiej debaty politycznej senator opozycji wskazał źródło finansowania – wystarczy wstrzymać, zawiesić, opóźnić program 500 plus". - Jest

moja głęboka niezgoda jako lekarza, jako posła, jako zwykłego obywatela, żeby za uchwały Senatu płaciły polskie dzieci – argumentował.

"To absolutnie nie kończy rozmów"

Przed głosowaniem głos zabrał również minister zdrowia Adam Niedzielski. Mówił, że przygotowanie przez rząd zmian w ustawie o minimalnych wynagrodzeniu to był pierwszy ruch. - Rozpoczęliśmy dialog. Głosy, które tu się pojawiają, że nie rozmawiamy i nie prowadzimy dialogu, są głosami nieprawdziwymi. Od lutego regularnie, na forum, które jest do tego uprawnione, czyli na zespole trójstronnym rozmawialiśmy o tym, jak kształtować wynagrodzenia – przekonywał Niedzielski.

- Oczywiście to nie były proste rozmowy, to nie były rozmowy, które kończyły się wspólnymi wnioskami, ale zdecydowaliśmy się na podzielenie tych ruchów płacowych na dwa kroki – wyjaśniał.

Pierwszy z tych kroków – jak wskazywał szef MZ – to przyspieszenie i zwiększenie minimalnych wynagrodzeń w 2021 roku. - Rozwiązanie systemowe było takie, że podwyżki najniższego wynagrodzenia miały być w grudniu. Przesunęliśmy to na 1 lipca. A po drugie podwyższyliśmy wskaźniki – mówił minister. Koszt tej operacji i kwoty, które zostaną skierowane na wynagrodzenia m.in. pielęgniarek to cztery miliardy złotych.

- Ale to absolutnie nie kończy rozmów. W międzyczasie zaprezentowana została koncepcja nowego Polskiego Ładu, w którym padła deklaracja siedmiu procent PKB z przeznaczeniem na system opieki zdrowotnej. To jest realna deklaracja – przekonywał. Dodał, że rozmowy o płacach będą kontynuowane. - Chcemy zdefiniować, zbudować ścieżkę wzrostu najniższych wynagrodzeń do roku 2027, do którego mamy zrealizować cel w postaci wzrostu nakładów do siedmiu procent PKB – zapewnił szef MZ.

Niedzielski: to, co znalazło się w poprawkach Senatu, to jest obietnica bez pokrycia

Niedzielski mówił też, że "to głosowanie będzie pokazywało, czy zachowujemy się odpowiedzialnie, czy rzucamy puste obietnice". - Ta odpowiedzialność to jest gwarancja wzrostu o cztery miliardy w ciągu pół roku nakładów na wynagrodzenia w systemie opieki zdrowotnej – ocenił.

Jego zdaniem "to, co znalazło się w poprawkach Senatu, które dosyć arbitralnie podwyższyły o 30 procent wskaźniki, to jest obietnica bez pokrycia". - Koszt półroczny tego podwyższenia to jest prawie 6,5 miliarda. Roczny koszt to jest 12 miliardów – wskazywał. - To jest szalenie ważne głosowanie i namawiam wszystkich państwa do odpowiedzialnego wyboru, a nie składania obietnic bez pokrycia – dodał Niedzielski.

Niedzielski: to, co znalazło się w poprawkach Senatu, to jest obietnica bez pokrycia

"Lekarze specjaliści otrzymają podwyżkę w wysokości 19 zł brutto miesięcznie"

Przed sejmowym głosowaniem prezes Naczelnej Rady Lekarskiej Andrzej Matyja zwrócił się do posłów o poparcie zaproponowanych przez Senat zmian.

"Zaproponowane ostatnio przez rząd i przyjęte przez Sejm zmiany wartości współczynników wynagrodzenia próbuje się przedstawiać jako istotne podwyżki dla lekarzy specjalistów. W ustawie z 2017 r. lekarz specjalista otrzymał współczynnik 1,27 średniej krajowej, po podpisaniu porozumienia w 2018 r. 1,6 średniej krajowej. Obecnie rząd Premiera Mateusza Morawieckiego proponuje ustalić ten wskaźnik na poziomie 1,31. W praktyce po uwzględnieniu wzrostu średniego wynagrodzenia, jaki nastąpił w ostatnich latach, lekarze specjaliści otrzymają podwyżkę w wysokości 19 zł brutto miesięcznie" – napisał w apelu zamieszczonym na stronie internetowej Naczelnej Izby Lekarskiej.

Prof. Matyja: 19 złotych brutto. Czy można to nazwać podwyżką? Czy to nie jest obrażające?

Ironizował, że "jest to zdumiewający wyraz wdzięczności za trwającą od ponad roku walkę z koronawirusem, szczególny sposób docenienia pracy, wysiłku psychicznego i fizycznego oraz niespotykany wyraz 'hołdu' złożonego ofiarom walki z pandemią, w której w Polsce życie straciło 524 pracowników medycznych, w tym 280 lekarzy i lekarzy dentystów".

"W praktyce po uwzględnieniu wzrostu średniego wynagrodzenia, jaki nastąpił w ostatnich latach, lekarze specjaliści otrzymają podwyżkę w wysokości 19 zł brutto miesięcznie".

Środowisko medyczne odbiera rządowe propozycje jako niesprawiedliwe, wręcz upokarzające"

Prezes NRL wskazywał na problem opuszczania Polski przez wykształconych już lekarzy i podkreślił, że "współczynnik pracy zaproponowany dla lekarza specjalisty w naszym kraju to 1,31 średniej krajowej, a np. w Czechach i Słowacji wynosi on 2,4 średniej krajowej, na Węgrzech 2,5, w Niemczech 3,5".

"Tylko to porównanie wskazuje, że warunki, jakie proponuje się personelowi medycznemu, nie zachęcają do przyjazdu medyków do naszego kraju, a skłaniają naszą kadrę o wysokich kwalifikacjach do odpływu tam, gdzie uszanuje się i doceni jej pracę" – dodał.

"Środowisko medyczne odbiera rządowe propozycje jako niesprawiedliwe, wręcz upokarzające. Ponadto obecne wypowiedzi przedstawicieli partii rządzącej bardzo często wprowadzają opinię publiczną w błąd, sugerując roszczeniowość środowiska lekarskiego,

dezawuuując je i próbując wywoływać wewnętrzne konflikty. Budzi to nasz zdecydowany sprzeciw" – napisał. "Zdajemy sobie sprawę, że sytuacja finansowa państwa w pandemii była i jest bardzo trudna, ale nie możemy zaakceptować rządowych propozycji" – dodał.

"W przypadku odrzucenia poprawek, należy się liczyć z poważnymi konsekwencjami"

"Licząc na zrozumienie powagi sytuacji, kieruję do Pań Posłanek i Panów Posłów niniejszy list, zwracając uwagę, że poprawki do ustawy o minimalnych wynagrodzeniach proponujące wzrost współczynników, przegłosowane przez Senat RP zostały wypracowane w gronie Przewodniczących Związków Zawodowych zrzeszonych w Branży Ochrony Zdrowia Forum Związków Zawodowych i prezesów wszystkich samorządów zawodów medycznych" – napisał Matyja. Jest to, jak zaznaczył, konsensus uzgodniony na 2021 rok, który jest rokiem bardzo trudnym ze względu na pandemię i jej długofalowe skutki dla całego systemu ochrony zdrowia.

"Uważamy, że w kolejnych latach współczynniki korygujące powinny wzrastać. Rozwiązanie przedstawione przez nasze środowisko jest przejawem dobrej woli, realizmu a jednocześnie zarysowuje perspektywę na przyszłość" – napisał prezes NRL. "W przypadku odrzucenia poprawek senackich przez Sejm RP, należy się liczyć z poważnymi konsekwencjami – nasileniem emigracji kadry medycznej do innych państw UE, rezygnacją z pracy w publicznym sektorze ochrony zdrowia na rzecz sektora niepublicznego, a także z dezaktywizacją tych koleżanek i kolegów medyków, którzy dotychczas mimo osiągniętego wieku emerytalnego nadal pracowali" – ocenił szef lekarskiego samorządu.

Zaapelował do posłów i posłanek o poparcie zmian i potraktowanie głosu oddanego za nimi jako inwestycji w przyszłość. "W przeciwnym razie coraz trudniej będzie odwrócić negatywne trendy i uchronić obywateli naszego kraju przed katastrofalnym stanem polskiej ochrony zdrowia, o czym świadczą nie tylko kompromitujące nas jako europejski kraj zatrważające statystyki, ale przede wszystkim skala indywidualnych tragedii, których w XXI wieku można by uniknąć" – czytamy.

W przypadku odrzucenia poprawek senackich przez Sejm RP, należy się liczyć z poważnymi konsekwencjami – nasileniem emigracji kadry medycznej do innych państw UE, rezygnacją z pracy w publicznym sektorze ochrony zdrowia na rzecz sektora niepublicznego, a także z dezaktywizacją tych koleżanek i kolegów medyków, którzy dotychczas mimo osiągniętego wieku emerytalnego nadal pracowali.

Źródło: TVN24, PAP